Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 11. Lwów, Piątek dnia 13. Stycznia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z doręczeniem do domu 500 Mk., w Polsce i w innych państwach ... Za zmianę adresu płaci się ...
Cena numeru 20 Mk.
Konto czekowe P. K. O. 140.661.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 23. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. Gazety Ludowej ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Czy marszałek Trąmpczyński ustąpi?

Jeden z wybitnych posłów sejmowych przysyła nam następujący artykuł:

Tylko człowiek obdarzony głębszym umysłem politycznym, posiadający poczucie taktu, może zrozumieć, że rola jego już się skończyła. Polityk i kobieta w tem są sobie podobni, że powinni wyczuć, kiedy druga ma przestać „być piękną", a pierwszy usunąć się z widowni życia. Oboje nie powinni wyczekiwać, aż im to świat powie.

Takiego taktu i delikatnego wyczucia nie posiada pan marszałek Sejmu ustawodawczego. Mimo, że już dwukrotnie słaba tylko liczebna większość uratowała go przed formalną klęską jawnego wyrażenia mu nieufności, pan marszałek trzyma się uparcie swego fotelu i swej laski. Czyni to, mimo, że każde prawie posiedzenie jest widownią bardzo przykrych zatargów osobistych pomiędzy nim a poszczególnymi posłami, lub nawet grupami poselskiemi.

Podłożem tych zatargów jest brak zaufania u poważnej, bo prawie połowę izby wynoszącej mniejszości sejmowej. Poparcie reszty okupuje pan marszałek w ten sposób, że coraz częściej i w sposób namacalny, zapomina o tem, iż jest marszałkiem całego Sejmu, a nie partyjnym wykładnikiem ugrupowań prawicowych. Doprowadziło to już do ukucia złośliwego dowcipu, że „pan marszałek nie słyszy na prawe ucho", albowiem nigdy proprio motu nie reaguje na niewczesne i powadze Sejmu uwłaczające wykrzykniki posłów prawicowych. Inaczej jest, jeśli się rozchodzi o posłów przeciwnej strony sali. Wtedy nawet bez wglądania w protokół stenograficzny pada słowo nagany. Zauważono także, że pan marszałek w niektórych wypadkach jest „przygłuchym na obydwa uszy", a mianowicie, gdy z trybuny przemawia któryś z posłów lewicowo-centrowych, bo nigdy nie słyszy i nie ucisza szmerów i katarów, którymi lojalna, jak zawsze prawica, składająca się przeważnie z ludzi, jeśli nie „dobrze", to przynajmniej „drogo" wychowanych, zwłaszcza swą wyższość i zainteresowanie się sprawami sejmowemi.

Byłyby to wszystko drobnostki, gdyby w tem postępowaniu nie było metody ujawniającej się także w ważniejszych sprawach i gdyby rozgrywające się na tem tle zatargi i incydenty nie poniżały powagi Sejmu. Prawdą jest, że Sejm także jest niewyrobiony, że posłowie bardzo często wykraczają przeciw elementarnym zasadom praktyki parlamentarnej, że jest wielu posłów, u których temperament młodzieńczy lub rasowy, albo rozmach partyjny jest większym, niż poczucie odpowiedzialności wobec państwa i historji, — ale właśnie dlatego na stanowisku marszałka chcielibyśmy widzieć męża bezstronnego i tak poważnego, aby nawet także flukta opanował. Jeżeli zaś pan marszałek, który wedle regulaminu jest stróżem powagi obrad i wykładnikiem regulaminu, schodzi ze swej wyżyny „na udeptaną ziemię walki partyjnej" i sam zupełnie niepotrzebnie zajścia wywołuje i doprowadza do osobistych polemik z niezadowolonymi posłami,

Odłożenie sprawy Galicji wschodniej.

Sondowanie opinji międzynarodowej. Głos angielski. Sprawa autonomji.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z zupełnie wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że **sprawa Galicji wschodniej na obecnej sesji Rady Ligi Narodów nie będzie traktowana w sposób bardziej definitywny. Będzie ona odłożona do następnej sesji.** Na razie stwierdzić jednak możemy, że w tej sprawie odbywa się obecnie **sondowanie opinji międzynarodowej.** Jednym z wyrazów tej opinji jest artykuł w „Manchester Gwardian" pt. „Skandal Galicji wschodniej", w którym czytamy:

„Są bardzo poważne powody przyznania Galicji wschodniej Polsce, mimo iż większość ludności nie jest polską, ale stać się to może jedynie wtedy jeżeli Rusinom będą przyznane te same prawa, jakie mieli pod panowaniem Austrji i jeżeli kraj ten otrzyma autonomię. W każdym razie sprawa jest naglącą i jeżeli dotychczas jej nie załatwiono, to jest to skandalem".

W związku z tą sprawą, jak nas informują rząd polski wypracował **dwa projekty** statutu dla Galicji wschodniej, jednakże nie będą one wniesione do Sejmu, zanim sprawa Wilna nie zostanie przynajmniej w głównych zarysach załatwiona na forum międzynarodowem. W każdym razie stwierdzić należy, że sprawa Galicji wschodniej weszła już pod rozwagę zarówno kół politycznych, jak i sejmowych.

—oo—

Przeszkody p. Michalskiego w drodze do wielkości.

Budżetu na rok 1922 jeszcze niema. Sejm jest winien, że p. Michalski nie stał się wielkim. Meble z Petersburga, jako nowy środek wielkości.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Przewodniczący komisji skarbowo-budżetowej wicemarsz. Osiecki wystosował list do min. Michalskiego, w którym wezwał go do przybycia na jutrzejsze posiedzenie komisji, celem zreferowania sprawy budżetu na rok 1922.

Skądinąd dowiadujemy się, że p. Michalski **projektu budżetowego gotowego jeszcze nie ma** i że w komisji będzie mógł o budżecie mówić chyba w ramach ogólnych.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) W pewnej prasie galicyjskiej ukazały się wiadomości, widocznie inspirowane przez p. Michalskiego, że jeżeli nie została dotychczas załatwiona sprawa sanacji finansów, to winę tego ponosi Sejm, który dotychczas nie załatwił najważniejszej rzeczy, **bo nie przyznał mu prawa nieograniczonego podwyższania podatków.** Powód ten, jak to stwierdzić mógł wasz korespondent, jest z **gruntu fałszywy**, albowiem wszystkie przedłożenia, z jakiemi p. Michalski zwracał się do Sejmu, miał załatwione. Co się zaś tyczy wspomnianego przedłożenia, to **nie dopuściła go Rada ministrów**, która obok stron dobrych tego projektu widziała także i złe.

Kiedy mowa o p. Michalskim, to nie od rzeczy będzie przytoczyć jego własne powiedzenie, zwrócone w tych dniach do jednego z kolegów gabinetowych. Mianowicie p. Michalski zdecydował się przenieść ostatecznie do Warszawy i w tym celu wynajął sobie **12-pokojowe mieszkanie.** Do umeblowania tego lokalu — jak oświadczył owemu koledze — ma zamiar sprowadzić meble po ministrze Lubeckim, które się znajdują w... Petersburgu.

W każdym razie więc do tego, ażeby być pełnem odbiciem tej wielkiej postaci w historji skarbowo-budżetowej... podobno brak jedynie mebli, które trzeba sprowadzić z Petersburga.

NACZELNIK WYJEDZIE NA ODPOCZYNEK DO SPAŁY.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Stan zdrowia Naczelnika Państwa poprawił się, jednakże ostatnia choroba wyczerpała go tak, iż lekarze polecili mu dłuższy odpoczynek. Wobec tego Naczelnik Państwa w tych dniach wyjedzie **na odpoczynek do Spały.** Towarzyszyć mu będą lekarze i gen. adjutant gen. Jacyna.

OGRANICZENIE KOMPETENCJI P. SZEBEKI.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec wagi spraw, które będą rozpatrywane na obecnej sesji Rady Ligi Narodów, uchwaliła rada ministrów wysłać jako drugiego delegata na tę sesję p. Ignacego Szebeke. P. Szebeko wyjechał dziś do Genewy celem objęcia tego stanowiska i współpracy z p. Askenazym, który jako pierwszy delegat przy Lidze Narodów zatrzymuje kierownictwo delegacji polskiej. Po ukończeniu bieżącej sesji Rady Ligi, poświęci się p. Szebeko powierzonemu mu już dawniej mandatowi zastępowania rządu polskiego w rokowaniach polsko-niemieckich, poddanych arbitrażowi przedstawiciela Francji p. Alphanda, a dotyczących dzierżawców byłych pruskich domen państwowych w Polsce.

OSZCZĘDNY ABRAHAMOWICZ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Przed paru **dniami** pojawiła się wiadomość, że p. Abrahamowicz wystąpił ze stronnictwa prawicy narodowej. Obecnie zaś dowiadujemy się, że przyczyną tego wystąpienia był bardzo wysoki podatek partyjny, jaki stronnictwo nałożyło na cele wyborcze. P. Abrahamowicz oświadczył wówczas, że nie jest w stanie płacić i... wypisał się ze stronnictwa.

to jest to stan, który zmianie uledz musi, jeżeli najwyższy czynnik życia politycznego, Sejm suwerenny, nie ma zakończyć swego żywota jawnym skandalem.

Najprzykrzejszym i najszkodliwszym jest ten brak poczucia bezstronności i lojalności u pana marszałka w ważnych i przełomowych chwilach życia państwowego, a także wobec innych czynników, które równorzędnie może powołane są do prowadzenia nawy państwowej. Mamy na myśli znane wystąpienia pana marszałka w czasie przesileń rządowych, a zwłaszcza gdy zarysowywała sie możliwość utworzenia rządu centrowo-lewicowego, a powtóre jego stosunek do Naczelnika państwa i do rządu, jeśli mu przewodniczy ktoś partyjnie od ideologji pana marszałka odległy. Szczegóły ujawni kiedyś historja; jeśli Polska to wszystko przetrzymała, zasługę przypisać należy temu, że „większą jest moc Boska, niż złość i niezręczność marszałkowska".

Ponieważ w ostatnich czasach niektóre prawicowe dzienniki rozpisywały się z pochwałami na temat zdolności, energji i parlamentarnego wyrobienia pana marszałka, przeto i o tem wypadnie powiedzieć słów kilka. Niestety, rzecz się przedstawią zupełnie inaczej. Panu marszałkowi brak jest tych właściwości, ponieważ atoli jego działalność pomaga interesom politycznym prawicy, przeto on jest... genjuszem. Niechnoby tylko ten sam człowiek był lewicowym albo tylko naprawdę bezpartyjnym, to powyższe zalety zniknęłyby, a ich miejsce zajęłyby biegunowo przeciwne wady. Dowodem słuszności tych przypuszczeń jest to, że ilekroć — co rzadko się zdarza — pan marszałek jest naprawdę objektywnym i „uderzy po paluszkach" prawicę, natychmiast wybuchia u niej niezadowolenie.

W rzeczywistości sprawa przedstawia się tak: wrodzonych zdolności nie może panu marszałkowi nikt odmówić. Nie wystarczają one jednak, by sam w sobie mógł znaleźć wskaźnik dla swych poczynań. Jako uparty i dość zarozumiały, nie szuka porady u innych, lecz zadowala się aprobatą tych, którzy, jako umysłem i sprytem mu nie dorównujący, bez zastrzeżeń mu jej udzielają. Jest mistrzem w suggestionowaniu innych. Będąc nad miarę przeciętną ambitnym, wysuwa swoją właśną osobę wszędzie, gdzie należałoby zapewnić Sejmowi należyte miejsce i zaszczyt. Chociaż jest tylko „primus inter pares", usunął w zupełności w cień prezydjum, nie pozwolił na należyte rozwinięcie działalności wicemarszałków, o wobec Sejmu odgrywa zbyt często rolę przełożonego jakiegoś urzędu w śp. państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów. Właśnie brak zrozumienia istoty i metod parlamentaryzmu jest największym brakiem w umysłowości pana marszałka. Nie potrafił on, niestety, w młody Sejm tchnąć wielkiego ducha demokratycznych reprezentacji parlamentarnych, podnieść poziom obrad i wszelkich prac, postarać się o to, aby Sejm miał środki do stania się kuźnią poważnej pracy ustawodawczej, — natomiast zamęcza go drobiazgową, biurokratyczna pracowitością, jakgdyby na tem polegała istota rzeczy. Niebywałą zaś jest niezręczność pana marszałka w układaniu „menu" parlamentarnego. Sprawy, których publiczne omawianie jest w danej chwili ze względu na położenie państwa szkodliwe, dostają się na porządek dzienny, mimo, że bez szkody mogły jeszcze miesiące poleżeć w teczce. Tak np. było ze sprawą patronatów, która odbiła się ujemnie na terenach plebiscytowych w Warmji i na Śląsku Górnym. Temu samemu brakowi wyczucia należy przypisać, że sprawa dotacji dla Władysława Mickiewicza omówiona została jak wraz pomiędzy sprawami o wydanie posłów Dąbala i Okonia!!!

Na bierne konto pana marszałka zapisać też należy praktykę, która się wyrobiła w Sejmie ustawodawczym, a której błąd leży w tem, że pierwsze czytanie najważniejszych przedłożeń rządowych stało się biurokratyczną formalistyką, że drugie czytanie wypełnia ogólna dyskusja, a w trzeciem dyskutuje się ogólnie i szczegółowo, tak, że zajdzie chyba potrzeba wprowadzenia czwartego czytania, aby uzgodnić zmiany merytoryczne, wprowadzone wbrew wszelkim praktykom podczas trzeciego czytania. Brak należycie zaaranżowanego pierwszego czytania jest przyczyną, dla której reprezentanci rządu tak rzadko przemawiają w Sejmie. Jest to dla nich wprawdzie bardzo wygodnem, ale szkodliwem dla prac sejmowych i dla wyrobienia u szerokiego ogółu, który motywów wniosków rządowych nie czyta, należytego wyobrażenia o kierunku polityki gabinetu i o [illegible] zmian czy odmian przez rząd proponowanych. Zresztą co innego pisze się w motywach, a czem innem jest żywe słowo, padające z wyżyny mównicy sejmowej z ust odpowiedzialnego kierownika resortu.

Tak więc legenda o wrzekomej genjalności pana marszałka, głoszona przez prawicę, redukuje się do pochwał „murzyna, który jeszcze... spełnia swą służbę".

Wyciągając z tego wszystkiego wnioski, odpowiadam: „Pan marszałek sam nie ustąpi, ale z początkiem każdego tygodnia sejmowego nie można przewidzieć, czy jakaś burza, wywołana przez niego samego, nie doprowadzi do zmiany na fotelu marszałkowskim.

—oo—

Czeska krytyka franc. misji wojskowej.

(S. P.). W praskiej „Tribunie" autor, kryjący się pod pseudonimem „Mars", jak łatwo domyśleć się można z szeregu fachowych uwag, oficer i to b. oficer austro-węgierski, wystąpił z dosadną krytyka działalności francuskiej misji wojskowej. Jak wiadomo, Czesi przyszedłszy do armji własnej bez walki żadnej rozporządzając materjałem ludzkim pod względem chłót żołnierskich może najlichszym w Europie, sprowadzili w r. 1919 do siebie Francuzów, aby z armji niedysplinowanej, niejednolitej (do poprzednich „austrjaków" dołączyli się „legjonarze" — z Rosji, z Włoch, z Francji, z czego syberyjscy „legjonarze" byli nawskróś zarażeni bolszewizmem) stworzyc wojsko. Szef misji wojskowej franc. gen. Mittelhauser został szefem sztabu czeskosłowackiej „armady", jego zastępcą był też Francuz. Sztab gen. stał się główną komendą armji.

Otóż tę główną komendę krytykuje „Mars". Zarzuca, że misja miała być placówką doradczą, a nie główną komendą, zarzuca, że sztab gen. występuje jako władza niezawisła od min. obrony narodowej, nieodpowiedzialna przed parlamentem. Wpływ Francuzów nazywa niezdrowym, choć przyznaje, że dzięki misji ich odbudowano dyscyplinę wojskową w armji czeskiej, (która, jak wiadomo, nie istniała. Bolszewicy węgierscy, ostatnia hołota pod względem militarnym przyprawili Czechów o dotkliwą porażkę).

Szkodliwą preponderancję francuską specyfikuje autor jak następuje: W wyćwiczeniu wojska obrała misja drogę błędną, nie licząc się nic z właściwościami narodowemi czeskiemi, z dotychczasową tradycją wojenną. Autor krytykuje zwłaszcza artyleryjskie pomysły francuskie, ich krok (150 × na 1'), podkreślając, że nie wszystko, co austrjackie, było złe. Tak samo w szkolnictwie zarzuca profesorom francuskim, że nie znają dziejów Czech, czeskiego ducha demokratycznego nie mają, nie znają języka. O ile wierzymy, że w zakresie wyćwiczenia żołnierza

POGROBOWIEC ROMANTYZMU POLITYCZNEGO.

Pamięci Wilhelma Feldmana. — Kraków 1922.

—o—

Życiorys Wilhelma Feldmana możnaby włączyć w „Żywoty sławnych mężów", tuż obok Arystydesa i na tej biografii uczyć młodzież żarliwej miłości ojczyzny, bezprzykładnej ofiarności i nieznużonej pracy. Byłby to wzór znacznie sercu polskiemu bliższy i bardziej nauczający. Zaś analogia z ową grecką plejadą patryjotów, których niewdzięcznością za zasługi karmiono, również jest wystarczająca.

Księga pamiątkowa ku czci Feldmana, która wyszła obecnie w Krakowie, doprowadzona została — iżby linia stosunku społeczeństwa do zmarłego pisarza w niczem nie była nadwerężona — wyłącznem staraniem i sumptem wdowy, p. Marji Feldmanowej. Wspomina o tem w przedmowie prof. Baudouin de Courtenay. „Znaleźli się (na zebraniu w Warszawie w końcu r. 1919) — pisze — ludzie zamożni, mieniący się „przyjaciółmi zmarłego" i jego „dłużnikami moralnymi", którzy wyraźnie i niedwuznacznie ofiarowywali swą pomoc materjalną. Niestety, skończyło się na obietnicach i dobrych chęciach... Dzban się stłukł..."

Tak tedy bez przyczynienia się społeczeństwa, dla którego Zmarły bez wytchnienia pracował, wyszła książka zbiorowa. Lecz za to złączyła na swych kartach ludzi różnych obozów i najodleglejszych orjentacji politycznych — i ten fakt, lepiej, niż wszystko inne, świadczy o czynie Feldmana wobec Polski. Oprócz wspomnianego już sędziwego Baudouin'a de Courtenay, przemówili Brückner i Zdziechowski, Chołoniewski i W. L. Jaworski, Kasprowicz i Limanowski, Żeromski i Przybyszewski, Roztworowski i Grabiec, Wacław Szymanowski i Stan. Kot, Staff i Sikorski, Stan. Lam, dr. Eisenberg i Jan Rawicz. Ze wspomnień, z przyczynków i szkiców wstała przed okiem czytelnika żywa i pełna postać wielkiego publicysty i działacza. Zdarzają się nieuniknione w takiem dziele zbiorowem powtarzania szczegółów biograficznych i cytatów — ten wszakże błąd staje się zaletą książki, skoro nierzadko się zdarza, iż równobrzmiącemi słowy mówią o Feldmanie ludzie różnych barw politycznych. Jestto uwierzytelnienie i kontrola — niema kadzideł i stronnych hymnów, skoro „audiatur et altera pars".

Szkic biograficzny Feldmana, pióra serdecznego jego przyjaciela, dra Filipa Eisenberga uzupełnia się w ten sposób pracą Grabca o publicyście i działaczu społecznym, tudzież uwagami Stan. Kota o działalności politycznej Feldmana w okresie wojny światowej. Zarysowuje się ten żywot walki od dzieciństwa, walki nieustępliwej i nie znającej kompromisu, prowadzącej z rozmachem Bergeraca, ale bez jego gaskońskiego gestu. Bo właśnie gestu brakowało życiu Feldmana. Pozostawiał go innym, paradjerom — sam dbał o treść o istotę rzeczy troskał się, nie o jej pozór. Walczył zaś na obie strony, stojąc na miedzy granicznej dwu światów z których jeden wyrzekał się go z oburzeniem, drugi z nieufnością i bez zachęty przyjmował. Przytem był — nietaktowny. Dumę i drażliwość miał iście karmazynową, pracował za stu, umiłowaniem sprawy nikomu nie dał się wyprzedzić. Spotkał go przeto zasłużony odwet: iż niczego od nikogo nie potrzebował, zmarł, jak żył, w ubóstwie, iż przewyższał innych pracą i zasługą, bywał przemilczany, iż osądzał ludzi według przekonania, kamienowano go, a iż umiłował sprawę — odsuwano go od niej. Cały ciąg działalności publicystyczno-społecznej Feldmana, była to droga pieczołowicie usłana cierniem, kolącym chwastem, rzucanym mu pod nogi, który go wszakże w robocie nie zdołał wstrzymać. Jego pracą w „Ognisku", w „Związku młodzieży", roczniki „Dziennika krakowskiego" dzieje uniwersytetu ludowego, tomy „Krytyki", udział w „Związku strzeleckim" — nakoniec zaś stosy sprawozdań, słanych z Berlina, dowodzą tego aż nadto wymownie.

Zwłaszcza te ostatnie. Epigon romantyzmu, żyjący wizją niepodległości i pracujący dla niej, a stosujący bezwzględnie ideę w życiu, z bolem serca dał się nakłonić do wystąpienia z Legionów, jako niezdolny do dźwigania broni — i obrał za teren działania eksponowaną placówkę w Berlinie. On, relegowany już raz stamtąd, jako „lästiger Ausländer", którego nazwisko ponadto uwiecznione było w aktach policji berlińskiej jako redaktora „Krytyki", występującej ostro przeciw wywłaszczeniu. Lata tego ambasadorowania sprawie polskiej — to czas najzacieklejszej kampanii z rządem i prasą niemiecką, to istna droga krzyżowa, zakończona katastrofą: traktatem brzeskim. Zareagował nań listem otwartym do Fryderyka Naumanna, pisanym w oburzeniu i rozpaczy w noc bezsenną — arcydziełem publicystyki, w którem świetna argumentacja idzie w parze z ciętością słowa. Nie jestto pisane, lecz „z ducha błyskane". Na taki list otwarty żaden z polityków polskich po obu stronach frontu się nie zdobył. To orędzie, a zarazem najlepszy obraz pracy i ducha Feldmana i epilog tego listu: odmowna odpowiedź generalgubernatorstwa warszawskiego na żądanie zwrotu odebranego paszportu Warszawa-Berlin, kończy książkę zbiorową.

O historyku literatury pisze Brückner, świadek trudów berlińskich Feldmana — pisze niezmiernie objektywnie, nietając zarzutów, by tem mocniej podkreślić walor „Piśmiennictwa" (wydanego ostatnio po dokonaniu przez autora rewizji i licznych zmian, jako „współczesna literatura polska") wobec Młodej Polski. Olbrzymie oczytanie Feldmana i pragnienie doprowadzenia dzieła dosłownie do ostatniej chwili, sprawiło, że doczekały się w niem omówienia najnowsze kierunki literackie. O tem, jak Feldman korygo-

Francuzi nie mogli mieć ani części tej znajomości psychiki i potrzeb żołnierza środkowo-europejskiego co austrjaccy autorzy regulaminów, o tyle za oddanie Francuzom szkolnictwa w całości można atakować tylko samych Czechów, którzy powinni byli wiedzieć, że obcokrajowiec może być najwyżej instruktorem technicznym, nigdy nauczycielem-wychowawcą. W tym samym rozdziale wypomina „Mars“, że Francuzi biorą za 1 godzinę nauki 1500—1800 kor. cz. Ten, przykry zaiste, przytyk jeszcze więcej dotyczy materjału. Szeroko rozprowadzono, jak to Francuzi sprzedawali materjał nieświetny a drogi Czechom, kiedy można było dostać świetny i tani od mocarstw centralnych, które musiały za wszelką cenę wyzbyć się go. Krwawi się serce patrjocie czeskiemu, gdy wylicza na szpaltach „Trybuny“ interesy, jakie Francja zrobiła na Czechach i konkluduje, żeby tz. młoja wróciła do swej właściwej roli — doradczej.

W rzeczywistości zarzuty te od A do Z powinny być zaadresowane do Pragi, a nie do kwatery francuskiej. Tylko ludzie nieodpowiedzialni mogą powierzać najważniejszą agendę państwa cudzym, choćby to był najserdeczniejszy sojusznik. Najlepszy „fachowiec“ nie zastąpi człowieka z duszą rodzimą. Najmocniejszy dowód, że u nas w Polsce chcieli oddać armię naszą w ręce obcych „spieców“ — że się tak wyrażę po bolszewicku — tylko nieliczni partyjnicy, którzy do tego z armją na szczęście nie mieli nic wspólnego, a z roboty ich zostały tylko artykuły, których wspomnienie niesmak budzi.

—oo—

Z sowieckiej Rosji.

„ZACIERANIE“ ŚLADÓW.

„Czerwony ptak“ — jak go nazywali ongiś Tatarzy — do dziś dnia pozostaje na służbie pp. komisarzy. We wszystkich większych miastach sowdepji — szczególnie w Kijowie, w ostatnich zwłaszcza miesiącach wzmagają się pożary. Nie masz niemal nocy jednej, aby nie płonął jakiś budynek rządowy lub magazyn.

Niedawno temu wybuchł pożar w składzie papieru, gdzie były nagromadzone ogromne zapasy, przeznaczone dla drukarń Kijowa. Dopiero wtedy czerezwyczajka postanowiła działać, a zabrała się do tego bardzo racjonalnie, trzeba przyznać, gdyż zaaresztowała... samą siebie prawie w całości! Wszystkich swych pracowników, nawet kurjera aresztowano. Gub. trybunał rewolucyjny zabrał się do dzieła i doszedł wkrótce do senzacyjnych rezultatów: dziesięciu ludzi gubern. czerezwyczajki z komisarzem swym Petrowem na czele kradło papier rządowy, oddając go następnie spekulantom na pasek. Z końcem roku, aby końce sprawy całej utopić — zaaranżowano pożar. Papier spłonął, ale kurjer Prochorow „zasypał“ swych zwierzchników.

Wydano wyrok: Petrow na rozstrzelanie, co wykonano, reszta na więzienie od 5—10 lat!

Może teraz zmaleje liczba nocnych pożarów w Rosji sowieckiej. Ż.

---

wał i uzupełniał swe sądy, nie żałując czasu i kosztów, opowiada Stan. Lam.

Hołd poetycki złożyli Zmarłemu Kasprowicz i Staff, ofiarowując po sonecie. Inni, pisząc o zgasłym krytyku, piszą po części o sobie, jak ich sądem swym wyniósł na wyżyny sławy, jak ich bronił i oddawał sprawiedliwość. Lecz o stosunku Feldmana do Wyspiańskiego pisze Stefan Żeromski w pięknem „Wspomnieniu“, głębokiem swem i wnikliwem słowem malując miłość i poświęcenie Feldmana ku gasnącemu poecie.

„Gdym wówczas patrzał z żałością na tego mocarza ducha, co powalony przez chorobę nie przestawał obcować z bogami, bohaterami, herosami, który trzymał w swej piersi, źrenicy i w palcach bezsilnych fizycznie przeszłość, dolę i sławę zdeptanego narodu, który potrząsał łańcuchem kajdan i sam jeden nim targał, gdy inni silni i zdrowi lękali się, lub mędrkowali w kajdanach, — który umierał, nie poddając się niewoli i nie poddając się samej śmierci, — zdawało mi się, że oto leży przedemną widomy symbol i wieczny obraz naszej polskiej literatury...

Dziś niema już Stanisława Wyspiańskiego i niema Wilhelma Feldmana... Niema carów, cesarzów, cesarstw i obcych granic na starej, a wiecznie młodej ziemi... Trawa mogiły zarasta. Zapomnienie, a bardziej jeszcze — niepamięć — zagrzebuje zmarłych. Innej pieśni, innej wieści o sobie żąda nowoczesne życie. Lecz my, którzyśmy widzieli, jak wielkie było cierpienie tamtych, wspominajmy dobrze i zawsze trudy ich, zabiegi i bezgraniczną, bezinteresowną, samą w sobie — ich miłość“.

Tembardziej, że gdy spełniło się marzenie Feldmana, społeczeństwo odebrało mu paszport do pracy dla wyswobodzonego państwa polskiego — i ta ostatnia krzywda, raniąca boleśniej, niż wszystkie poprzednie, ona właśnie zadała śmiertelny cios steranemu życiu. **Ida Wieniewska.**

Odbudowa Europy.

Utworzenie międzynarodowego syndykatu.

UCHWAŁY RADY NAJWYŻSZEJ.

Cannes. (PAT). Havas. Rada Najwyższa przyjęła wczoraj następującą uchwałę: Rada Najwyższa uchwala niniejszem utworzenie syndykatu międzynarodowego, oraz związanych z nim syndykatów narodowych w celu podjęcia odbudowy ekonomicznej Europy, oraz zapewnienia współdziałania wszystkich narodów w przywróceniu normalnego dobrobytu. Rada uchwala, aby natychmiast został ukonstytuowany komitet, składający się z 2 przedstawicieli angielskich, 2 francuskich, 1 włoskiego, 1 belgijskiego i 1 japońskiego, uposażonych w pełnomocnictwo niezbędne dla połączenia się do narad z przedstawicielami innych krajów w celu: 1) zbadania projektu w szczegółach, 2) przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych przedwstępnych ankiet, 3) przystąpienia do organizacji syndykatu centralnego i syndykatów filjalnych, tak, aby operacje tych rozmaitych organów mogły się rozpocząć jak najprędzej, 4) złożenia sprawozdania konferencji w Genui z osiągniętych postępów prac, 5) zwracania się do każdego interesowanego rządu, jak również do konferencji w Genui z wszelkiego rodzaju propozycjami, któremi zdaniem komitetu są zdolne dopomóc jużto syndykatom, jużto konferencji genueńskiej. Rządy reprezentowane w Radzie Najwyższej zobowiązują się dostarczyć niezwłocznie sumę 10.000 ft. szterl. w równych częściach przeznaczając ją na potrzeby komitetu organizacyjnego, jakoteż zobowiązują się okazywać wszelką możliwą pomoc i współdziałanie tak komitetowi organizacyjnemu, jak i syndykatowi, gdy ten zostanie zorganizowany.

LONDYN SIEDZIBĄ KONSORCJUM ODBUDOWY EUROPY.

Paryż. (PAT). Ministrowie koalicyjni ustalili główne zasady organizacji konsorcjum międzynarodowego dla odbudowy ekonomicznej Europy. Wedle propozycji Louchera, ma być utworzone towarzystwo centralne z siedzibą w Londynie, podporządkowane ustawodawstwu angielskiemu z kapitałem zakładowym dwóch miljonów funtów szterlingów. Do towarzystwa centralnego dołączyć się mogą analogiczne towarzystwa w krajach zainteresowanych ze swym kapitałem zakładowym we własnej walucie. Taka kombinacja zmniejszy szanse ewentualnych strat w związku ze stanem waluty. Pozatem poszczególne grupy narodów będą mogły podejmować akcję zbiorową w krajach, w których ich interesy są najbardziej zaangażowane.

—oo—

Sprawa układu francusko-angielskiego.

Obustronne utrudnienia i zastrzeżenia.

ANGIELSKIE ARGUMENTY.

Paryż. (PAT.). „Temps“ dowiaduje się, że Lloyd George zredagował odpowiedź wyłuszczającą angielskie warunki proponowanego układu gwarancyjnego. Według tego dominja nie miałyby być objęte zobowiązaniami tego układu, lecz miałyby możność przyłączenia się do niego w drodze akcesu indywidualnego. Wedle dalszych informacji „Tempsa“, Bonomi i Theunis oświadczyli gotowość przyłączenia ich krajów do układu francusko-angielskiego. „Daily Chronicle, „D. News“ i „Westminster Gazete“ wypowiadają się kategorycznie przeciw przymierzu francusko-angielskiemu. Dzienniki te uważają jednogłośnie, że układ gwarancyjny mógłby być rezultatem jedynie dopiero konferencji w Genui i że powinienby być podpisany również przez Niemcy i inne państwa europejskie.

ZASTRZEŻENIA FRANCJI.

Cannes. (PAT.). Havas. Po ukończeniu posiedzenia Rady Najwyższej oświadczył Briand dziennikarzom francuskim w sprawie traktatu gwarancyjnego, że we wszystkich powziętych uchwałach nigdy nie było mowy o tem i nigdy nie będzie, by Francja otrzymała za rok 1922 mniej, aniżeli jej normalnie i sprawiedliwie się należy.

FRANCJA NIE ZGADZA SIĘ NA ZMNIEJSZENIE ODSZKODOWAŃ.

Paryż. (PAT). Havas. Komisja spraw zagranicznych Izby deputowanych przyjęła w zasadzie rezolucję, złożoną w Izbie przez grupę deputowanych, wzywającą rząd do niezgodzenia się na nowe zmniejszenie sumy wierzytelności francuskich, ani na zmianę sposobu wypłat, ustalonego 5. maja 1920, ani na zamach na prawo pierwszeństwa Belgii, ani wreszcie na ograniczenia gwarancji wykonania zobowiązań, przyznanych Francji na mocy traktatów i dodatkowych umów.

—oo—

Z konferencji w Cannes.

MIĘDZYNARODOWA GWARANCJA DLA POLSKI.

Cannes. (PAT). Havas. Układ gwarancyjny, omawiany przez ministrów mocarstw sprzymierzonych odnosi się wyłącznie do sprawy ataku niemieckiego na Francję. Jednakże stan terytorjalny Polski byłby zagwarantowany układem ogólniejszym, zawierającym zobowiązanie wszystkich mocarstw, które układ podpiszą, do nieatakowania się wzajemnie.

Paryż. (PAT). Havas. Zdaniem korespondenta „Journal“ w Cannes, koła francuskie przewidują, że Niemcy mogłyby usiłować zrealizować swe marzenia wojenne nie na zachodzie, lecz na wschodzie i rzuciłyby się wtedy na Polskę. Korespondent zauważa, że Anglja i Francja powinne w tym wypadku być w możności zapobieżenia niebezpieczeństwu i dodaje, że Briand ma nadzieję, iż w tej sprawie zdoła przekonać L. George'a.

ILE NIEMCY ZAPŁACĄ?

Paryż. (PAT). Havas. Dzienniki donoszą z Cannes, że konferencja ustaliła definitywnie sumę, jaką Niemcy mają złożyć w roku 1922 — na 720 miljonów marek w złocie.

LITWINI DZIAŁAJĄ W CANNES.

Gdańsk. (PAT.). „Danziger Zeitung“ donosi z Kowna, że generalny delegat Litwy przy Radzie Ligi Narodów podczas obrad w Cannes ma przedstawić Radzie Ligi Narodów stanowisko rządu litewskiego w sprawie wileńskiej. Oprócz tego udaje się do Genewy poseł litewski w Londynie i dwóch członków litewskiego Zgromadzenia narodowego.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI W GENUI.

Cannes. (PAT). Havas. Komitet międzysojuszniczy pod przewodnictwem Louchera ustalił tekst zaproszenia na konferencję w Genui dla po-

szczególnych rządów. W specjalnem zawiadomieniu zwróci się uwagę rządu sowjeckiego na znaczenie zobowiązań żądanych przez radę najwyższą. Komitet wypracował projekt programu prac ekonomicznych i finansowych, którego pierwszy punkt zawiera przyjęcie warunków wymienionych w rezolucji rady najwyższej z dnia 6. bm. Rada najwyższa zbada propozycję komitetu i ustali listę mocarstw, które mają być zaproszone na konferencję.

LONDYN NIE GENUA?

Cannes. (PAT). Haavs. W kołach sojuszniczych ujawnia się życzenie, aby konferencja ekonomiczna odbyła się w Londynie, a nie w Genui.

—o—

Lista uczestników konferencji w Genui. Paryż. (AW). Lista krajów, które mieć będą swych przedstawicieli na konferencji w Genui, obejmuje wszystkie państwa europejskie, dominja angielskie, Stany Zjednoczone i Japonję. Wśród dominjów angielskich figurować będzie po raz pierwszy Irlandja.

—o—

Z LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.). Pierwsze posiedzenie obecnej sesji Rady Ligi Narodów zostało otwarte dziś pod przewodnictwem Hymansa. Posiedzenie było publiczne. Po przystąpieniu do porządku dziennego, wystąpił delegat francuski Hannotaux z wnioskiem przedłużenia działalności komisji mandatowej Ligi. Wniosek został przyjęty. Sir Eryk Drumont, sekretarz generalny Ligi Narodów, zakomunikował, iż utworzony uchwałą Ligi Narodów trybunał nieustający sprawiedliwości międzynarodowej zbierze się na posiedzenie w Hadze 30 bm., poczem posiedzenie publiczne zostało zamknięte, a Rada Ligi rozpoczęła w tym samym składzie członków posiedzenie prywatne, na którem zajmowała się wyłącznie budżetem Ligi Narodów.

Następne posiedzenie odbędzie się we środę rano. Podczas obecnej sesji Rady Ligi reprezentować będzie Francję Hannotaux w zastępstwie nieobecnego Bourgeois. Ponieważ lord Balfour bawi w Waszyngtonie, Anglję reprezentuje sir Cecil Harmsworth, parlamentarny podsekretarz stanu w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Welingtona Coo zastępuje Mang, chiński minister pełnomocny w Rzymie. Inni członkowie Rady są ci sami, co na sesjach poprzednich. Zgodnie z powziętą decyzją przewodniczyć będą sesjom kolejno wszyscy członkowie Rady według porządku alfabetycznego nazw krajów, a więc w obecnej sesji delegat Belgii Hymans, następnej Brazylji itd. Jak się zdaje sesja obecna potrwa 12—15 dni.

—o—

Z Irlandji.

W PARLAMENCIE IRLANDZKIM ZWYCIĘŻYŁ OBÓZ UGODOWY.

Dublin. (PAT). Havas. Po przedstawieniu przez De Valerę dymisji rządu irlandzkiego, Dail Eirean odrzucił 60 głosami przeciw 58 propozycję w sprawie ponownego wyboru De Valery.

PIERWSZY PREZYDENT IRLANDJI.

Dublin. (AW). Prezydentem Irlandji wybrany został Artur Griffith. Za kandydaturą Griffitha głosowali jednomyślnie wszyscy obecni na sali członkowie zgromadzenia. Po wyborze Griffitha zwolennicy jego opuścili salę, poczem Dail Eirean powołał jednomyślnie na członków gabinetu: Collinsa jako ministra finansów, Duffy'ego jako ministra spraw zagr., Dugma spr. wewnętrznych, Mulcahy'ego jako ministra wojny.

PRZYJĘCIE DÓBR HABSBURSKICH NA RZECZ PAŃSTWA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego Rady min. zakomunikowano projekt ustawy o przyjęciu na rzecz państwa wszystkich dóbr koronnych i prywatnych po Habsburgach na mocy ustawy o reformie rolnej. Zaznaczyć należy, że przeciw temu projektowi bardzo energicznie oświadczył się p. min. Skirmunt. Projekt ten jednak w dniach najbliższych ma być wniesiony na Radę ministr.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT). **Komisja konstytucyjna** obradowała nad sprawą **kompetencji ministerstwa spraw wewn.**, wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Postanowiono **włączyć do ministerstwa spraw wewn.** departament wyznań religijnych, należący obecnie do ministerstwa W. R. i O. P. Dalej omawiano sprawę nadzoru rządu nad **prasą**, teatrami i kinematografami. Zdecydowano powierzyć kontrolę tę ministerstwu spraw wewnętrznych, nie przesądzając jednak prawa ministerstwa W. R. i O. P. do współdziałania w kontroli nad widowiskami z punktu widzenia sztuki i kultury. Co do przydziału odpowiednich działów ministerstwa robót publ., które komisja postanowiła już dawniej zasadniczo skasować, to sprawę tę odroczono do odpowiedniego punktu projektu rządowego. Wreszcie komisja wezwała podkomisję, układającą okręgi wyborcze, aby zakończyła do wtorku obrady, które przewlokły się z powodu choroby p Buzka.

Komisja prawnicza omawiała ustawę o ochronie lokatorów. **Obalono zasadę dopuszczalności wolnych umów** przy najmie co do lokali. Zasada dopuszczalności była przewidziana w art. 1. projektu rządowego. Dyskutowano też nad art. 5. obecnego projektu o świadczeniach podatkowych.

USTAWA EMERYTALNA DLA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH.

Warszawa. (AW.). Ministerstwo wyznań rel. i oświecenia publ. opracowuje projekt schroniska dla uczonych, ustawy emerytalnej dla pracowników naukowych nie zajmujących stanowisk rządowych oraz ustawy o dodatku do podatków gminnych na cele popierania nauki.

—oo—

Dokoła wyborów wileńskich.

KLĘSKA ENDECJI.

Święciany. (PAT). Dotychczasowy wiadomy jest wynik głosowania w 21 obwodach, natomiast brak wiadomości z 6 obwodów. Z nadesłych sprawozdań wynika, że ogólna ilość głosów oddanych przewyższa 50 proc. Przypuszczalny podział mandatów jest następujący: Rada ludowa 3 lub 4, „Odrodzenie 2 lub 3, Polskie stronnictwo ludowe 2 lub 3, Centralny komitet wykonawczy 1 (nd.) lub 2.

ZWYCIĘSTWO ŻYWIOŁÓW LUDOWYCH PRZY WYBORACH WILEŃSKICH.

Wilno. (PAT.). Wedle dotychczasowych obliczeń skład sejmu wileńskiego przypuszczalnie będzie następujący: prawica złożona z demokracji narodowej i chrześcijańskiej demokracji reprezentowana w polskim centralnym komitecie wyborczym liczyć będzie około 50 posłów. Rady ludowe 32, PSL. 15, „Odrodzenie” 10, PPS. 2, Białorusini 2. Sejm zostanie zwołany prawdopodobnie 20 stycznia.

Wybory wileńskie — mimo demagogiczną agitację i olbrzymi nakład pieniędzy i sił ze strony endecji, przyniosły jej klęskę. Grupy antiendeckie — Rady ludowe, PSL., Odrodzenie, PPS. uzyskały 59 mandatów, endecy 50. Na specjalne podkreślenie zasługuje sukces PSL. od niedawna działającego w Wileńszczyźnie, które uzyskało 15 mandatów. Red.).

WYNIKI WYBORÓW W BRACŁAWIU.

Wilno. (AW). Prawdopodobne wyniki wyborów w okręgu bracławskim przyniosą 2—3 mandaty „Odrodzeniu”, 6—7 uzyskają prawdopodobnie listy lokalne, w tej liczbie narodowa i rad ludowych.

Wilno. (PAT). Nadeszło tutaj z Bracławia sprawozdanie komisji obwodowej wykazuje, że udział w głosowaniu wzięło więcej niż 60 proc. Listy gminne otrzymają około 7 mandatów, „Odrodzenie” zaś przypuszczalnie 3 mandaty.

PRASA FRANCUSKA O ZWYCIĘSTWIE POLSKIEM.

Wilno. (AW.). Wszystkie dzienniki ogłaszają rezultat wyborów na terenie Wileńszczyzny. Korespondent „Eclair” stwierdza, że wynik wyborów jest świetnem zwycięstwem polskiem, które uświęci ostateczne połączenie Wileńszczyzny z Rzeczpospolitą Polską.

—o—

WYJAZD P. ZAMOJSKIEGO DO WILNA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Poseł polski w Paryżu p. Zamojski wyjechał do Wilna. Wyjazd ten jest w związku ze stanowiskiem mocarstw do spraw związanych z zagadnieniem litewskiem. — Prezyd. Ponikowski przyjął dziś p. Zamojskiego i odbył z nim dłuższą w tej sprawie konferencję. Również i Naczelnik Państwa wezwał do siebie prezyd. Ponikowskiego na konferencję.

—oo—

Sprawy górnośląskie.

Z POBYTU CALONDERA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.). Według doniesień prasy niemieckiej, p. prezydent Calonder przyjmował wczoraj w Bytomiu przedstawicieli różnych zawodów i stanów ludności niemieckiej, nietylko z niemieckiej, lecz i z polskiej strony G. Śląska. Po przedstawieniu delegatów przez ministra Schiffera i Lewalda, burmistrz miasta Bytomia Leber powitał dra Calondera imieniem miasta, poczem prezydent Calonder wpisał się do złotej księgi m. Bytomia. Przedpołudniem odbyło się przyjęcie przedstawicieli handlu, rękodzieł i rolnictwa, a popołudniu przyjmował p. Calonder przedstawicieli wolnych zawodów, dziennikarzy i duchowieństwa, którzy przedstawiali mu swoje postulaty i życzenia.

STAN ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH POMYŚLNY.

Katowice. (PAT). Prasa niemiecka donosi o stanie rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, iż istnieje uzasadniona nadzieja, że będą zadowalniająco rozwiązane poszczególne kwestje, w których nie można było dotychczas dojść do porozumienia. Rokowania będą prawdopodobnie trwać jeszcze co najmniej 10 dni. Jak twierdzi prasa niemiecka, wyjazd Calondera nie nastąpi przed końcem tygodnia.

SPRAWA GÓRNOŚLĄSKA NA LIDZE NAR.

Genewa. (PAT). Havas. Rada Ligi Narodów wysłuchała sprawozdania sekretarza generalnego Ligi w sprawie pomyślnego przebiegu rokowań niemiecko-polskich co do przejściowego ustroju G. Śląska.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Lista oficerów rezerwy. Warszawa. „Przegląd Wiecz.” donosi, że druga lista oficerów rezerwy ogłoszona zostanie w drugiej połowie b. miesiąca.

Granica celna między Polską a Gdańskiem przestała istnieć. Gdańsk. W nocy z 10. na 11. bm. przestały obowiązywać w Gdańsku dotychczasowe przepisy taryfowo-celne, a wchodzą w życie natomiast przepisy taryfowe polskie. Tem samem przestała istnieć granica celna pomiędzy Polską a Gdańskiem. Granica gospodarcza istnieć będzie do dnia 1. kwietnia br. (PAT).

Stłumienie powstania Karelji. Moskwa. (AW). Według ostatnich wiadomości, powstanie w Karelji zlikwidowano. Przy tłumieniu powstania armja czerwona poniosła ciężkie straty wskutek panujących tam mrozów.

—oo—

Polski Związek inteligencji.

W dniu 30. listopada z. r. odbyło się liczne zebranie przedstawicieli najpoważniejszych stowarzyszeń i związków, na którem po wyczerpującej dyskusji uchwalono zawiązanie „polskiego związku inteligencji" i poruczono specjalnej komisji wypracowanie statutu.

Komisja wywiązując się z powierzonego jej mandatu, wypracowała projekt statutu i przedłożyła go na wczorajszem zebraniu, które odbyło się w sali komisji kodyfikacyjnej uniwersytetu. Obrady zagaił przewodniczący prof. dr. Till, poczem radca Korzeniowski imieniem komisji oświadczył, że komisja dążyła do tego, aby zakres działania związku był najobszerniejszy i objął potrzeby kulturalne i materjalne inteligencji, zapewniając jej stanowisko należne. Projekt statutu referował dr. Starzyński. Obejmuje on między innemi następujące postanowienia:

„Polski Związek inteligencji" ma siedzibę we Lwowie; zakres jego działania obejmuje województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie. — Celem tegoż związku jest: wzmożenie znaczenia czynnika intelektualnego w społeczeństwie i państwie, tudzież krzewienie wśród społeczeństwa poznania nowożytnego życia państwowego, narodowego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego; wszechstronne podniesienie warstw inteligencji polskiej, oraz zapewnienie jej należnych praw i wpływów w społeczeństwie; zastępstwo, obrona i popieranie interesów idealnych i materjalnych inteligencji, oraz ułatwianie jej warunków życia kulturalnego; popieranie należących do związku stowarzyszeń w ich dążeniach zawodowych według postanowień statutu, oraz pomoc młodzieży kształcącej się.

Środki do osiągnięcia tych celów służą następujące: a) odczyty, b) wydawanie dzieł naukowych i popularnych czasopism, popieranie prac literackich, urządzanie wystaw, staranie się o uzyskanie pomocy materj. dla członków związku na te cele; c) wydawanie opinji o obowiązujących lub projektowanych ustawach; d) dawanie inicjatywy do powstania kooperatyw oraz innych zrzeszeń i przedsiębiorstw, mających na celu zaspokajanie materj. i kultur. potrzeb inteligencji; e) staranie się o ulgi w korzystaniu z urządzeń kulturalnych, teatrów, koncertów, bibljotek publicznych itp., oraz w nabywaniu książek i czasopism, ułatwianie wyjazdów do miejsc klimatycznych i zagranicę, staranie się o zniżki i ułatwienia w zaspakajaniu potrzeb materj. członków, f) zbliżenie towarzyskie inteligencji.

Członkami zwyczajnymi mogą być: a) stowarzyszenia niepolityczne, których członkowie należą do polskiej inteligencji i których zadania oraz działalność zgodne są z celami związku; b) osoby fizyczne, nie należące do żadnego ze stowarzyszeń, będących członkiem związku, polskiej narodowości, pełnoletnie, nieposzlakowanej czci, bez względu na swą przynależność partyjną, a które w miarę ich wykształcenia, zawodu i działalności zaliczyć można do warstwy inteligencji.

Członkowie zwyczajni uiszczać mają wpisowe i wkładki w wysokości oznaczonej corocznie przez walne zgromadzenie według następującej zasady: jednostką do ustalenia wysokości wkładek będzie opłata wyznaczona przez walne zgromadzenie członkom.

Nad powyższym projektem statutu dyskutowano prawie trzy godziny. W dyskusji zabierali głos pp. dr. Till, dr. Dembowski, red. Fryling, prof. dr. Makarewicz, dr. Dzidzielewicz, prez. Rybicki, r. Korzeniowski, dr. Vogel, dyrektor Zagajewski i dr. Starzyński, poczem projekt statutu z pewnemi zmianami został uchwalony. Wreszcie wybrano komitet, złożony z pp. dra Tilla, dra Makarewicza, dr. Dembowskiego, dr. Starzyńskiego, r. Korzeniowskiego, dr. Blumenfelda, Tyszkowskiego i ks. Lubomirską, który ma poczynić starania o zatwierdzenie statutu i zająć się zwołaniem walnego zgromadzenia.

—oo—

O naukę języków wschodnich.

W swoim czasie odbyła się w lwowskiej Izbie handlowej konferencja w sprawie zaprowadzenia nauki języków wschodnich do szkół lwowskich. Ten sam postulat uchwaliła poprzednio Rada miejska. Sprawa jest tak wielkiej wagi, że powinna znaleźć echo.

Lwów musi zmienić cały swój charakter, jeśli nie ma stracić i podupaść. Nie jest już stolicą, nie jest środowiskiem administracyjnem, a więc pod wieloma względami i umysłowem. Jego przyszłość leży w dziedzinie handlu. Targi Wschodnie były pierwszym konkretnym czynem Lwowa, dokumentującym jego dążenie w tym kierunku. Ale oblicze miasta było dotąd zwrócone ku zachodowi, obecnie musi się obrócić na wschód. Dotąd prawie jedynym, obcym językiem, którego uczono we Lwowie i którym włada dość dobrze znaczna część jego mieszkańców, jest język niemiecki. Obecnie bez języka rosyjskiego i częściowo rumuńskiego, nie mówiąc o innych, dalszych językach, nie ma mowy o pomyślnym rozwoju, o gospodarczem promieniowaniu miasta. Już choćby konkurencja b. zaboru rosyjskiego, w którym tylu obywateli włada językiem rosyjskim, zmusza nas do skrzętnego zajęcia się językiem rosyjskim; w przeciwnym razie Rosja w swoich stosunkach handlowych woli się zwracać do Królestwa zamiast do Lwowa.

Chodzi więc o sposoby. Są one bądź doraźne, bądź trwałe. Zanim będzie można zorganizować gruntowną naukę, trzeba urządzać tak po szkołach, jak w instytutach językowych, może i w organizacjach kupieckich krótsze lub dłuższe kursy języków rosyjskiego i rumuńskiego. Następnie przynajmniej jedna klasa równorzędna (pararelka) w którejś z lwowskich szkół wydziałowych i średnich powinna jako obowiązkowy język obcy mieć język rosyjski. Wola rodziców, objawiona przy wpisach rozstrzygnie, czy trzeba więcej takich klas. Konieczne są również katedry i lektowaty na uniwersytecie i politechnice. Tym sposobem wychowa się powoli pewien zastęp ludzi, którzy w handlu wschodnim Lwowa będą mogli odgrywać rolę łączników: ajentów, podróżnych, korespondentów i referentów. Na razie takich pracowników jest za mało, a brak ten już dziś daje się odczuć, a z rozpoczęciem żywszych stosunków handlowych ze wschodem, będzie jeszcze dotkliwszy.

Izba handlowa zwoła w tej sprawie obszerniejszą konferencję kupców i nauczycieli. Szeroki ogół zaś powinien się sprawą zainteresować i domagać się, gdzie tylko można, zakładania kursów języków wschodnich. Hasłem dnia powinno być: Uczcie się po rosyjsku! Uczcie się po rumuńsku!

K. Z.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Honoraty p.; gr. kat. Anysji pr. Jutro rz. kat. Hilarego bisk.; gr. kat. Melanji. — Wschód słońca 7·18, zachód 3·46.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek »Hieroglify«, dramat w 3 aktach K. T. Słomskiego (premiera).

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek »Zakochani«.

Repertuar Teatru Nowości.

W czwartek »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa (wznowienie).

Repertuar Teatru lit.-art. „Ul" ul. Ossolińskich 10.

Program od 2. stycznia 1922. 1) Część koncertowa. 2) Prof. Baleński z partnerką. 3) Szopka: rewja aktualna.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Dział koncertowy. 2) Gdzie spodnie, farsa w 1 akcie. 3) Syn na poczekaniu, operetka w 1 akcie. 4) ? balet w 1 akcie.

—0—

We Lwowie.

— **Do prowincjonalnego sądu partyjnego PSL.** wybrani zostali przez Zarząd prowincjonalny pp. dr. Biały, Prowiński, Salmoński, dr. Senisson i Jan Wasung ze Lwowa, Dracz (Tarnopol), Lanc (Mościska), Spaltenstein (Dukla), Eust. Żychiewicz (Brzeżany).

— **Obchód powstania styczniowego.** Na posiedzeniu komitetu obchodowego, które odbyło się 10. bm. w ratuszu pod przewodnictwem dyr. Bol. Lewickiego, ustalono następujący program uroczystości w rocznicę powstania styczniowego: w sobotę, 21. stycznia o godz. 18 (6) w wielkiej sali ratuszowej odczyt p. Józefa Białyni Chołodeckiego z obrazami świetlnymi p. t. „Lwów a rok 1863", urządzony przez TSL. Koło im. Asnyka ku uczczeniu rocznicy powstania i jego uczestników.

W niedzielę, 22. o godz. 9. rano uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów z kazaniem ks. kan. Dzidzielewicza. Z kościoła udadzą się uczestnicy powstania, poprzedzani muzyką wojskową i kompanją honorową do ratusza, gdzie w wielkiej sali odbędzie się o godz. 11. przedpoł. uroczysta akademja. Podczas akademji wygłoszą przemówienia rektor dr. Jan Kasprowicz i prezes Tow. uczest. powst. rektor Leon Syroczyński.

— **„Gwiazdka" dla dzieci po poległych obrońcach Lwowa.** Dnia 5. stycznia br. odbyła się w sali „Skały", udzielonej na ten cel bezpłatnie, dzięki interwencji p. Skalby, wzruszająca uroczystość „Gwiazdki" dla dzieci po poległych obrońcach Lwowa, a w szczególności przez sekcję opieki i sekcję finansową tegoż Związku, z kap. Świeżawskim i por. Hellerem na czele. Dzieci dostały: kakao, strucelki, kanapki z szynką, buchty, duże torebki z cukierkami, bardzo obficie ponapełniane przez p. Hemerlinga, oraz 20 z najbiedniejszej dziatwy dostało miljonówki. Prócz tego dla jednego dziecka ofiarował miljonówkę znany filantrop lwowski p. Hess.

Cały zarząd niedawno założonego Związku obrońców Lwowa, pracujący od chwili założenia tegoż bardzo gorliwie, zjawił się w komplecie, a więc: prezes dr. Domaszewicz, wiceprezesi dr. Kurkowski i Salmoński, dalej członkowie rady zawiadowczej pp. Walmer, Świeżawski, Heller, Tynikówna i Kozubski. Bardzo ciepło i serdecznie przemawiali do dziatwy dr. Domaszewicz i dr. Kurkowski, poczem dziatwa bawiła się wesoło i ochoczo do późnego wieczora w gry towarzyskie, oraz śpiewała kolendy.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 6. w. Na porządku dziennym między innemi: Wprowadzenie opłat za czynności urzędowe. Dzierżawa restauracji na Wysokim Zamku. Podwyższenie dotacji na prowadzenie laboratorjum chemicznego. Przedłużenie konkursu na plan rozbudowy m. Lwowa. Sprawozdanie rachunkowe z administracji teatru miejsk. za rok 1920-21. Sprawa automobilizacji miej. straży pożarnej.

— **Kurs ćwiczeń kartograficznych dla nauczycielstwa.** Związek P. N. S. P. we Lwowie rozpoczyna w miesiącu lutym br. dwu i pół miesięczny kurs ćwiczeń kartograficznych dla nauczycieli szkół pow. i średnich z uwzględnieniem programu ministerjalnego.

Kurs ten odbędzie się pod kierunkiem kartografa p. Teofila Szumańskiego i obejmie następujący program:

1) Część ogólna: technika rysunku, pomiar, konstrukcja krzywych, rzuty, deformacje i rodzaje rzutów; projekcje: azymutalne, stożkowe, walcowe i konwencjonalne; sygnatury, pismo, rysunek sytuacji i terenu, źródła prac kartograficznych, czytanie map.

2) Część szczegółowa: plany, mapy, diagramy, grafikony, schematy zjawisk geograficznych. Kurs zakończą ćwiczenia w zdejmowaniu planu w polu metodą „kroki". — Część szczegółowa uwzględni głównie geografję Polski w możliwie najszerszym zakresie, a w odniesieniu do nauki geografji w szkole powszechnej i średniej. — Wpisy przyjmuje i informacji udziela codziennie sekretarjat „Ogniska" Związku, gmach Skarbka, brama 5, I. p. od 7—8 wiecz.

— **Szpital epidemiczny** urządzony zostanie niebawem w. m. koszarach przy ul. Arciszewskiego, które odzyskane zostały od wojskowości. Komisja mieszana odebrała już koszary od wojskowości i poczyniła zarządzenia celem otwarcia szpitala na razie na kilkadziesiąt łóżek. Do pokrycia kosztów przyczyni się także gmina m. Lwowa. Szpital ten przeznaczony dla repatrjantów.

— **Opał dla akademików.** Akademicka centrala samopomocowa otrzymała w ostatnich dniach od firmy Karpacka Spółka drzewna, Lwów, 3-go Maja 16, dyr. M. Łomnicki, dwa wagony drzewa opałowego jako dar na rzecz mieszkań akademickich. W liście, w którym firma zawiadomiła o wysłaniu wagonów czytamy: „Spełniamy w ten sposób w skromnej mierze ciążący na nas obowiązek". Oby tak pojmujących obowiązek obywatelski firm znalazło się więcej!

— **Listy gończe za p. Breiterem.** Sąd okręgowy karny we Lwowie rozpisał listy gończe za b. posłem do parlamentu austr., redaktorem wydawanego dawniej we Lwowie „Monitora", Ernestem Breiterem. Przeciw niemu toczy się we Lwowie śledztwo o zbrodnię z § 65 (zaburzenie spokojności publicznej). Przed szeregiem miesięcy wydał p. Breiter, który zaprzęgnął się w Wiedniu do służby ukraińskiej, podburzającą odezwę do ludności Małopolski wschodniej.

— **Zaczadzenie.** W mieszkaniu swem na Pohulance l. 3, uległ zaczadzeniu Andrzej Gałacz, zarobnik. Wezwane Pogotowie ratunkowe przywróciło go życiu. Na dalsze leczenie odwiozła go karetka Pogotowia do szpitala.

— **Z życia kapitału.** W nocy przy stoliku w kawiarni „City" przy ul. Legionów „lekki szlaczek trafił" Zellermayera Józefa, kupca z Czerniowiec natychmiast po usłyszanej wiadomości z rynku pieniężnego. — Po zastosowaniu injekcji przez lekarza Pog. ratunkowego dra Celerowicza, przewieziony został w stanie groźnym do szpitala.

— **Nasze chodniki.** Na nigdy nie posypywanych i reperowanych chodnikach, wojewódzkiego grodu Lwowa złamał nogę Antoni Marciniszyn, zaś rękę złamała Karolina Kordesz.

— **Koneser.** Młody pies potargał kieckę Zosi Hawryszkównej, służącej przy ul. Pańskiej l. 17 i silnie ponadgryzał obie nogi. Rany zaopatrywał lekarz Pogotowia ratunkowego.

— **Kradzieże w tramwajach.** Jak zwykle, tak i wczoraj cieszyła się linia tramwajowa K. D. dużą frekwencją złodziei. I tak, kupcowi z Jarosławia, Weintraubowi Sal. skradziono 97.000 mk., czek na 1000 kor. i fakturę z młyna Akselrada. — Anieli Riessdorfer, nauczycielce z Oleska, skradziono 12.000 mk. i torebkę. — Specjalista jakiś wyciął dziurę w spodniach Josla Zweiga, natrafił tylko na dokumenty, które jednak zabrał.

— **Kradzież bielizny.** Ze strychu kamienicy przy ul. Ossolińskich l. 15. skradziono 115 sztuk bielizny obojga płci, wartości około 600.000 mk. Szkodę ponosi Dawid Dym, lokator w tej kamienicy. Śledztwo w toku. Za kombinacje z kłódką zamienioną i narzeczonym, aresztowano służącą u D. Dyma.

— **Masowa kradzież węgla.** Na przestrzeni kolejowej dworzec główny — Persenkówka, wskoczyła zgraja niedorostków i dorosłych na jadący pociąg z węglem i poczęła zrzucać bryły węgla na nawierzchnię toru. Zjawienie się wywiadowców powitane zostało okrzykami. W sukurs plebsowi pospieszyli Bronisław i Józef Smukowie z drągiem i nożem. Przy rozpędzaniu zgraji schwytano Tadeusza Jarosza i aresztowano obu Smuków. W mieszkaniu ostatnich znaleziono wiele przedmiotów skradzionych na kolei.

— **Aresztowanie.** Za usiłowaną kradzież na stacji Podzamcze przymknięto Benjamina Schächtera.

— **Czyja bielizna?!** Przeprowadzona niespodzianie rewizja w mieszkaniu dozorcy domu w pasażu Hausmana l. 6, Bazylego Kaszuby, przyniosła w wyniku znaczną ilość bielizny różnorakiej. Mniejsza część bielizny znaczona jest literami: F. H., H. W., M. W., K. B., M. Z, w większości jednak znaki są wyprute. Kaszubę aresztowano. Zarząd hotelu „Imperial" już część bielizny agnoskował jako swoją. Bieliznę złożono w depozycie policyjnym.

Z całej Polski.

— **Zarząd kopalni węgla w Jaworznie** na posiedzeniu, odbytem onegdaj w Krakowie, uchwalił przemienić to przedsiębiorstwo na towarzystwo akcyjne. Na posiedzeniu tem stwierdzono, że produkcja obecna jest o wiele wyższa, niż produkcja przedwojenna. Nowy szyb „Jan Kanty" rozwija się coraz pomyślniej.

— **Z Zakopanego** donoszą nam, że dzięki unormowaniu cen przez klimatykę, ustał tam nareszcie po części wyzysk, jaki tam uprawiali właściciele pensionatów przed nowym rokiem. Wyjątek stanowiło sanatorjum im. Dłuskich, w którem ceny nie były nigdy wygórowane. Wobec kolportowanych pogłosek należy dla informacji wybierających się do Zakopanego stwierdzić, iż w sanatorjum Dłuskiego całodzienne utrzymanie (jedzenie 6 razy dziennie) kosztuje 2500 mk., pokój zaś od 300—700 mk. dziennie, a zatem cena przeciętna wraz z opieką lekarską nie przenosi 3000 mk. za dobę. Pozatem opłaca się tylko lekarstwa i prześwietlania Rontgenem. W zakładzie ordynuje 4 lekarzy, a oprócz tego ma zostać zaangażowany lekarz-specjalista z Davos. Funkcjonuje też kilka pielęgniarek.

W ostatnich dniach pogoda była przecudna. Podczas świąt Zakopane było przepełnione i trudno było dostać pomieszczenia. Przeważna część kuracjuszów i t. zw. turystów rekrutuje się z Kongresówki. Górale zarabiają sporo grosza, gdyż codziennie mnóstwo wycieczek do Kościeliskiej Doliny, na Gubałówkę, do Strzyżysk i Morskiego Oka. Słuszne są narzekania na zarząd kolejowy, który do Zakopanego wysyła wagony zniszczone — garnitury najgorsze, urągające wszelkim wygodom.

— **Kamienicznicy warszawscy** odbyli onegdaj walne zebranie, na które przybyło 2.500 osób. Zebranie to zwołał komitet zjedn. zrzeszeń właścicieli realności. Podług relacji sprawozdawcy „Kurj. Warsz.", padały z ust rozindyczonych kamieniczników takie wykrzykniki:

— „Nasz rząd — to czerezwyczajka bolszewicka... Róbmy tak, jak robią w bolszewji".

— „Lokatorzy — to trzoda, nie wiedząca, co czyni. Wydają oni pieniądze na kinematografy, ale na reperacje ich nie stać!".

— „Ustawa o ochronie lokatorów jest bandycka!".

— „Jedynie w Polsce właściciela domu wyzuto ze stanu posiadania"...

— „Delegaci właścicieli realności przyjmowani są w sejmie na równi z bandytami"...

— „Lokator — to... Czyni nad nami gwałt i rozbój... trzyma zębami kamienicznika".

— „Ci, którzy uchwalali konstytucję, to zaprzańcy, nie — wybrańcy narodu!".

— „Posłowie kamienicznicy złodziejskim sposobem doszli do posiadania domów!".

Ostatecznie każdy z mówców wymyślał w sposób bynajmniej nie wersalski: rządowi, sejmowi, komisarzowi rządowemu, posłowi Grzędzielskiemu, komisji prawniczej sejmu i prasie, gdyż — jak oświadczył jeden z mówców, „komorne może wystarczyć właścicielowi domu jedynie na... stryczek". Zjawił się nawet wniosek, aby połowę daniny zapłacili lokatorowie za pp. kamieniczników. Gdy jednak jeden z mówców zaczął popierać swoje wywody liczbami, padł głos z pośród pp. właścicieli domów:

— „Po co nam filozofji?... do...

— **Towarzystwo pomocy dla inteligencji** organizuje się za przykładem Lwowa także i w Warszawie. Zebranie komitetu odbyło się w Warszawie 10. bm.

— **Pożar zagrody.** W Rozdziałowicach pow. Rudki, spłonęły zabudowania gospodarskie Hryhorego Czosnowskiego. Szkoda 350.000 mk.

— **Włamanie w Spółce mleczarskiej w Sądowicach.** Piszą nam stamtąd: 3. stycznia w nocy nieznani dotychczas sprawcy skradli 37 kg. masła i wagę stołową, w kasie ogniotrwałej zaś wywiercili dziurę w ścianie, jednak do wnętrza nie doszli. Z powodu, że kradzież już była powtórna, ustanowiono straż z bronią palną. Sprawcy zajścia, jak wykazały ślady, udali się do stacji kolejowej w Głęboce i odjechali pociągiem w stronę Przemyśla.

Z świata.

— **Uroczystości Moljerowskie w Paryżu.** Rząd francuski zaprosił rząd polski, aby wysłał swego delegata na uroczystości Moljerowskie w Paryżu pomiędzy 14 a 18 stycznia. W czasie przebywania delegata w Paryżu będzie on uważany za gościa rządu francuskiego.

— **Aresztowanie hr. Potockiej.** Władze niemieckie za niewypełnienie formalności paszportowych przez hr. Janową Potocką, która z Francji udawała się przez Niemcy do Polski, aresztowały i wywiozły ją do Schwiebas.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Konferencja informacyjna** odbędzie się 14. bm. o godz. 12. w południe w lokalu Ekspozytury „Demat" we Lwowie przy ul. Wałowej 9, I. p. Cel konferencji: podanie do wiadomości szerszego ogółu zadania i przebiegu likwidacji materjałów z demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej pochodzących.

— **„Wyprawa Belgici do bieguna płd.".** Staraniem kółka geografów wszechnicy J. K. odbędzie się d. 14. bm., w sobotę, o g. 7 w. w sali Zakładu geolog. (ul. Długosza l. 8.) odczyt prof. H. Arctowskiego pod powyższym tytułem z obrazami świetlnymi. Wstęp 100 mk., dla młodzieży 60 mk.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę, 14. bm. o godz. 6. w sali VII. na wszechnicy (I. p.). Porządek dzienny: 1) dr. Wieniewski: Prolegomena Wolfa w świetle najnowszej krytyki; 2) red. Parandowski: Najnowsze przekłady Owidjuszowej „Sztuki kochania".

— **Bal prasy.** Utarło się we Lwowie przekonanie, że bale prasy, których świetna tradycja sięga już blisko trzydziestu lat, są przedewszystkiem balami t. zw. reprezentacyjnymi. W opinji tej jest nieco słuszności, albowiem istotnie bale prasy gromadzą zazwyczaj w salach Kasyna i Koła literackiego cały świat towarzyski Lwowa, przedstawicieli władz i najpoważniejszych instytucji, członków misji zagranicznych — słowem wszystkich, którzy korzystają z tej sposobności, aby objawić swą życzliwość dla prasy i dać wyraz wdzięczności za usługi, przez nią bezinteresownie dla dobra powszechnego świadczone. — Dzień 4. lutego zapewnia balowi prasy niezawodne powodzenie.

— **Bal Studentów lwowskiej Politechniki** na dochód funduszu stypendyjnego imienia „Obrony Lwowa" odbędzie się we czwartek, 19. bm. w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry. Początek o 9. w. Imienne zaproszenia będzie się wydawać od 16. bm. w godzinach 6—7 w. w biurach Kasyna (parter na lewo), a w dzień balu od 11. przedpoł. Bilety będzie się sprzedawać w tym samym czasie i miejscu. Bal zapowiada się świetnie, już teraz napływają liczne zgłoszenia z miasta i prowincji, można więc liczyć, że dochód poważnie zasili fundusz stypendyjny, wynoszący obecnie dzięki ofiarności społeczeństwa mk. 3,500.000.

KOMUNIKATY.

Bal **studentów inż. lasowej politechniki lwowskiej** odbędzie się dnia **14.** stycznia 1922 r. w salach Kasyna i Koła lit.-art. Zaproszenia wydaje Komitet w Kasynie i Kole lit. art. od dnia 9 do 14 stycznia, między godz. 17-19.

Wiadomości gospodarcze.

+ **Pierwsze zebranie giełdy zbożowej we Lwowie** było bardzo licznie odwiedzane. Większych transakcji dokonano w fasoli kolorowej, hreczce i kukurydzy krajowej. Duża podaż w życie, jęczmieniu, kukurydzy rumuńskiej i mące żytniej oraz w workach. Tendencja w zbożach silniejsza, w innych artykułach chwiejna. usposobienie ożywione. — Dla ułatwienia uczestnictwa na zebraniach giełdowych postanowiła Rada giełdowa rolnikom, handlarzom i reprezentantom instytucji prowincjonalnych wydawać dzienne karty wstępu. — Następne zebranie giełdy zbożowej w piątek 13. bm. o godz. 11 przedpoł.

+ **Generalna dyrekcja loterji państwowych** ogłasza, że ciągnienie III. klasy IV. polskiej Loterji klasowej odbędzie się publicznie we czwartek i piątek 12 i 13 stycznia 1922 o godz. 9 rano w Kasynie urzędników państwowych ul. Nowy Świat 67, wobec komisji rządowej, przy współudziale i pod kontrolą dwóch obywateli miasta (w tem 1 notarjusza), przez prezydenta miasta zaproszonych. (PAT.).

+ **Ruch budowlany.** Minist. pracy i opieki społecznej ogłasza poniższą odezwę w sprawie organizowania współdzielni mieszkaniowych.

„W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszta budowy. Jedynemi organizacjami, które mogłyby podjąć się budowy domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy. Ministerjum pracy i opieki społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla pracujących umysłowo lub fizycznie. Organizatorowie takich współdzielni znajdą w ministerjum pracy i opieki społecznej poparcie swoich usiłowań przy zabiegach o teren, pożyczki, rękojmie prawne i możliwe ulgi ze strony władz państwowych i komunalnych. Interesowani zwracać się mogą w tych sprawach do departamentu opieki społecznej przy ministerjum pracy i opieki społecznej.

+ **Przemysł bawełniany polski.** „Kurjer Wieczorny" podaje zestawienie rozwoju wielkiego przemysłu bawełnianego, zrzeszonego w Związku. W kwietniu r. 1920 zatrudnionych było w przemyśle bawełnianym 24.170 robotników, dnia 1. kwietnia 1921 r. 35.644, wreszcie dnia 1. października 1921 r. 45.790. W przemyśle wełnianym zaś liczba robotników wynosiła: 1 kwietnia 1920 r 6060, 1. października 1921 r. 14.600. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym w Łodzi wynosiła w dniu 1. marca zeszłego roku 64.596.

+ **Francusko-polska spółka węglowa.** Katowice. Wedle doniesień z Opola w najbliższym czasie ma być utworzona francusko-polska spółka węglowa. Celem tej spółki jest przejęcie kopalń rządowych niemieckich na Górnym Śląsku. Wedle doniesienia „Frankf. Ztg" spółka ta na początku obracać będzie kapitałem 500 miljonów marek niemieckich, z którego polscy przemysłowcy pokryją połowę. Ponieważ jednak suma 250 miljonów marek niemieckich dla polskich przemysłowców będzie przedstawiać nieco trudności, liczą się z tem, że Francja weźmie na siebie i tę drugą połowę. „Frankf. Ztg" dodaje, że w ten sposób wszystkie kopalnie niemieckie będą reprezentowane przez kapitał francuski. Kierownikiem spółki ma być hr. Renard.

—o—

CENY ZBOŻA.

(Notowania Banku rolniczego).

Pszenica 105—110. Żyto 70. Jęczmień 68—75. Owies 72. Kukurudza 92—93 kraj. z obecnego zbioru. Hreczka 70. Fasola 95—105. Groch polny 75—77. Groch Wiktorja 150. Proso 85—90. Wyka 60. Bobik 70—75. Łubin 35.

—oo—

Giełda towarowa.

Ceny płacone w handlu hurtownym za płody rolnicze i ich produkta. Przesyłki całowagonowe. Paritas, Dworzec kolejowy Lwów i loco stacja załadowcza Kolei Państwowej w województwach Lwów Stanisławów i Tarnopol, oznaczone przez komisję cennikową Izby handlowo-przem. we Lwowie.

Ceny przeciętne ustalone za czas od 1/1. do 7/1. 1922, licząc za 100 kg.

Pszenica płacono a) paritas stacja Lwów 11.200—12.000 b) loco stacja załadowcza województwo tarnopolskie 10.600—11.500 c) loco stacja załadowcza okolica Przemyśla 11.500—12.500. Żyto a) paritas stacja Lwów 7.300— b) loco stacja załadowcza woj. tarnopolskie 7.000— c) loco stacja załadowcza okolica Przemyśla 7.200—7.400 Jęczmień a) paritas stacja Lwów 6.800—7.300 b) loco stacja załadowcza woj. tarnopolskie 7.000— Owies a) paritas stacja Lwów 7.300—7.500 b) loco stacja załadowcza woj. tarnopolskiego 7.000 c) loco stacja załadowcza okolica Przemyśla do 7.500. Hreczka a) loco stacja załadowcza 7.300—7.400. Groch jad. loco stacja Zbaraż woj. Tarnopol 8.500. Fasola biała loco stacja kol. Śniatyn woj. Stanisławów 11.000. Fasola krasa loco stacja kol. Skała woj. Tarnopol 9.200. Kukurudza a) paritas stacja Lwów 9.500—9.600 b) loco stacja kol. Śniatyn woj. Stanisławów 9.200. Koniczyny nasi n. czerw. podolsk. tego roczna loco stacja kolejowa 55.000—65.000. Siana a) Małopolskiego I. kl. loco stacja kolejowa 4.000—5.000 b) II. kl. 3.500 c) Poleskiego (Pińskie) loco stacja kresowa 2.500—3.000. Słomy a) Małopolskiej loco stacja załadowcza 3.300—3.400 b) Wołyńskiej loco stacja załadowcza 2.400. Ziemniaków gorzelanych loco stacja załadowcza 2.200—2.300. Mąk pszennej loco młyn a) grysiku loco młyn 21.000—25.000 b) mąki 50% 22.000 c) chlebowej 13.500. Mąki żytniej loco młyn a) 60% loco młyn 12.500—13.000 b) 70% 11.500—12.000. Otrębów loco młyn a) pszenn. 4.500—5.000 b) żytnich 4.000—4.300. Pencaku loco młyn 12.000—12.500. Kaszy hreczanej loco młyn 16.500. Za 50 kg. chmielu od producentów a) Polskiego loco stacja 180.000 do 210.000, b) Wołyńskiego loco stacja 140.000—150.000.

Ceny płacone w **handlu hurtownym** za bydło, trzodę chlewną i produkta zwierzęce we Lwowie i w województwach Lwów, Stanisławów i Tarnopol.

Ceny przeciętne ustalone za czas od 1/1 do 7/1. 1922.

I.

A) bydło: 1 kg żywej wagi płacono 1) woły a) od 400 do 500 kg. żywej wagi Mkp. 200—290 b) od 250 do 400 kg. żywej wagi 120—200 2) krowy 180—240 3) buhaje 160—240 4) hable 90—150 5) cielęta 180—240. B) świnie: za 1 kg. żywej wagi płacono a) towar praski 320—350 b) od 60 kg do 150 300—450 c) sztuk grube 400 w górę.

II.

Za zwierzęta bite w całych sztukach względnie ćwiartkach.

A) bydło rogate za 1 kg. 1) grube sztuki a) przody I. kl. Mkp. 500 b) przody II. kl. 400—420 c) przody III kl. 300—350 d) zady I. kl. 290—315 e) zady II. kl. 260—280 2) hablina 220—250 3) cielęta w całości 240—260. B) nierogacizna bita w całości 400—500.

III.

Skóry.

A) bydlęce: a) solone za 1 kg. Mkp. 420—450 b) świeże za 1 kg. od 10-12% taniej. B) Skóry końskie: za sztukę 4.000—5.000. C) Skóry cielęce: a) z uboju lwowskiego za sztukę 2.000—2.200 b) z uboju prowincjonalnego 1.600. D) Skóry owcze: za sztukę z wełną 2.000—2.500.

IV.

Produkta uboczne.

A) Łój a) jadalny 1 kg. Mkp. 500 b) dla celów przemysłowych 300—400.

V.

Wyroby garbarskie, ceny fabryczne.

A) krajowe a) dębowe 1) juchty (bolechowskie) za 1 kg. Mkp. 2.800—320 2) bukaty za 1 kg. 3200—3500 3) cielęce za 1 kg. 3200—3500 4) juchty (Wielkopolskie) za 1 kg. 2500—2800 b) chromy: 1) czarny boksy cielęce lub bydlęce za 1 kg. stopę 500—700 2) kolorowe boksy cielęce lub bydlęce za stopę 900 3) chewreauc krajowe za stopę 700—800 c) 1) chodakowe w całych sztukach za 1 kg. 2200—2300 2) boki z policzkami za 1 kg. 1300—1600 3) słupce 3000—3500. B) skóry rymarskie: blank czarny w połówkach za 1 kg. Mkp. 2500—2800. C) Skóry zagraniczne: ceny fabryczne. 1) skóra podeszwowa w połówkach za 1 kg. 2700—2900 2) krupony 3800—4000 3) bifle krupony za 1 kg. 2700—3000 4) boki za 1 kg. 1300—1500 5) główki za 1 kg. 1600—180) brandzie angielskie za 1 kg 2600—2700 7) pasy szyte transmisyjne za 1 kl. 4000—5000 8) boksy niemieckie i francuskie so ta B) za 1 stopę 1000—1200 9) chevreau czarne za 1 stopę 1000—1200 10) chevreau kolorowe za 1 stopę 1200—1400.

VI.

Jaja.

A) świeże skrzynia 24 kóp Mkp. 50.000—52.000 B) wapienne skrzynia 24 kóp Mkp. 46.000—48.000

VII.

a) cegła wyrobu ręcznego loco cegielnia Lwów i okolica Mp. 15.685, b) cegła maszynowa loco wagon stacja załadowcza Lwów i okolica Mp. 19.695 za 1000 sztuk c) dachówka palona I. kl. loco wagon Kołomyja i Gródek Mp. 30.500 d) gąsiory Mp. 85.850, za 1000 sztuk loko wagon stacja załadowcza.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów. 11. stycznia 1922.

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym

	Płacą: Mkp.	żąd. Mkp.	transak. Mkp.
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	000 — 725	—·—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650. —·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600	—·—
Bank hip. akc.	280—30·—	886 — 920	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·— —·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	750·— 000	—·—
Bank powszechny kredyt.	140·—7·—	400·—	—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	650·— 000	—·—
Bank Ziemski kredyt. z K	280—35·—	600 — 000	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17000—, Tow. Chodorów 3075,—3200 Karpalit 1500 0000, Ćmielów 3775—3875, „Portland Szczakowa" —, —— „Galicja" 1950 2050 Gafot, 1950 0000, Górka 7800—000, „Oikos" 3175—3175 „Parowozy" 1350 1400 „Patria" 4700—0000 „Pezet" 1000 0000 „Pocisk" 875—000, Polski Glob 1125 0000, Polska Nafta 1700 1800 Polskie Tow. handlowe 650 000 Rakszawa 3200—3300, Zakłady elektr. „Siersza" 1400 000 Gal. Zakł. górn. Siersza 7500—000, „Tepege" 5300—0000, Zieleniewski 5700—0000, Żegluga polska 450—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 250·— 400·— ruble carskie po 500 rb. 150·— 180·—, ruble carskie drobne 100 120·—, ruble dumskie (po 1000) 30·— 60 — ruble dumskie (po 250) 20·— 40·—, Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) 10·— 15·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 500 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 222·— 232 — 000, franków szwajcarskich 540·— 580·—, 1 sterling 11500·— 12000, 1 dolar amerykański 2750·— 2830·—, 1 dolar kanadyjski 2400·— 2500·—, Marki niemieckie po 1000 16·00 17·00 Marki niemieckie po 100 15·25 16·25 Marki niemieckie drobne 14·50 15·50, Lei rumuńskie (po 100) 2900·— 2200, Lei rumuńskie drobne 17·— 20·— Liry włoskie 125·— 155·—, Czeskie korony (po 500—1000) 44·50 46·50, Korony austr. niem. stempl. 0·45 0·46, Franki belgijskie 210 220—.

Dewizy: Wypłata na Londyn 11500—12000, na Paryż 225 235 Zurych 540·00 580·00, Praga 46·00 48·00 na Wiedeń 0·40 0·46 na Berlin 16·35, 17·35 na Nowy Jork 2700 2800, Medjolan 11250—11350—, Bukareszt 119 120

—0—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa, 11. stycznia 1922.

Papiery procentowe.

Obligacje 5% z r. 1915/6 72 71 Obligacje 6% z r. 1917 za Mk. 100 .00 0, Obligacje 5% Banku Ziemiańskiego 000·— Listy zastawne 4½% ziemskie 00 —.000 —0. - —, Listy zastawne 4% ziemskie 100 —.00 00.00 — Listy zastawne 5% m Warszawy 292·00 294. Listy zastawne 4½% m. Warszawy 00 000 — 000 Listy zastawne 5% m Łodzi 000·—, —·—, Listy zastawne 4½% m. Łodzi —·—, —·—, Listy zastawne 6% Banku kredytowego Hipotecznego 000—

Akcje.

Bank dyskontowy warszawski I—V 2575 — Bank dyskontowy warszawski IV. —·— —·—, Bank Handlowy Warszawski I—V 2225 00 0 0—0, Bank Handlowy Warszawski II. ——, Bank dla Handlu i Przem w Warszawie, 0000 000.

Waluty i dewizy.

Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 500 —·—, Ruble dumskie po 1000 —·— Ruble dumskie po 250 —·—, Dolary Stanów Zjednoczonych 2810 2825·00 2815 Dolary Kanadyjskie 0000 — Franki francuskie 233·00 228 ·00 —0 00·00, Franki belgijskie 000 000 ·000 Franki szwajcarskie 000 000 Funty szterlingi 11925 11925 11850 — —0— —0. Marki niemieckie 00,00 00·00 00· Marki fińskie ·00 —— Korony austrjackie 00·00 00· 00·000 Korony Czechosłowackie 46·00 0000 ——00·00, duńskie 000 Gdańsk 16·85 16·82, Londyn 12000 11975, Paryż 235 236 000·00, Praga 47·00 46·50 00·0000, Szwajc. 00, Wiedeń 42·75 43·½ 42·. 00

—0—

Zurych. (PAT.). Kursa giełdy z 11. stycznia. Berlin 2'85, Holandja 189'75, Nowy Jork 516, Londyn 21'80, Paryż 42'50, Medjolan 22'15, Bruksela 40'75, Kopenhaga 103'25, Sztokholm 123'50, Krystjanja 80'50, Madryt 77'10, Buenos Aires 170, Praga 8'35, Budapeszt 0'85, Zagrzeb 1'80, Warszawa 0'17, austr. stem. 0'19.

OGŁOSZENIA.

Ceny wytyczne w lwowskich restauracjach i ceny towarów kolonjalnych.

Komisja badania cen i zysków na bież. miesiąc ustanowiła te same ceny za potrawy i napoje w restauracjach, jakie obowiązywały ub. miesiąca. Ceny nie mogą przekraczać w kawiarniach i restauracjach drugorzędnych: za 1 szklankę czarnej kawy 20 mk. w pierwszorzędnych 37, szklanka białej 22-45, herbaty z cukrem 20 do 37, talerz zupy 30-50, mięso gotowane 150 do 200, pieczone 200-260, smażone 220 do 300, jarzyna 40-80, legumina 80-120 mk.

Towary kolonialne: 1 kg. herbaty obecnie 1600 mk. (ub. miesiąca 1300 mk.). kawy palonej 1400 (1300), surowej 1200 (1000), ryżu pierwszej jakości 320 (250). ryżu zwykłego 250. Cena za 1 kg. cukru ustanowiono 720 mk., (w miejskich sklepach po 700), soli 94 mk.

Wszelkie przekroczenia tych cen należy zgłaszać w Urzędzie walki z lichwą, ul. Rutowskiego l. 11, lub na placach targowych u posterunkowych policji. 7790

Nauka i wychowanie.

Posady i prace.

Różne.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojeski.